

# SŁOWO

Wino, Sobota 30-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Polskie dolary.

Jeszcze w początkach 1915-go roku w Warszawie interesowano się wcale gorąco kwestją reemigracji wychodźców naszych z Ameryki... do wolnej i niepodległej Polski, której możliwość, w tej lub owej formie, przyświecała już wówczas wielu umysłom obejmującym szersze widnokręgi sytuacji międzynarodowej.

Akoją tą, mającą na celu przygotowanie pewnej organizacji dla spodziewanego powrotu do kraju naszych zaoceanowych emigrantów sterował głównie, zmarły niedługo potem, wysoce na wszelkie zagadnienia społeczne wrażliwy mec. Leon Papiński. Ówczesne atoli zamierzenia i debaty komitetowe rezultatów pozytywnych nie wydały. Nie miały pola po temu.

Ruch powrotny do Polski wzmógł się dopiero w 1919-tym przekraczając normę mniej więcej 52 proc., aby dojść w latach 1920 na 1921 do największego napięcia i szybko, gdyż już w 1922 bardzo wyraźnie i pokaźnie — maleć.

Ponieważ na tę reemigrację wzbogaconego w Ameryce Północnej naszego wychodźstwa liczone a i do dziś dnia liczyć się z nią nie przestajemy jako z jednym z dość ważkich czynników gospodarczego odrodzenia naszego, wojną wyniszczoną, kraju — nie od rzeczy będzie tej reemigracji poświęcić nieco uwag, choćby tylko, na razie, informacyjnych.

Co pario wychodźców do powrotu do „starego kraju”? Czy tylko nostalgja, tęsknota, tak niecierpnie poetyzowana przez Konopnicką w „Pannu Balcerze w Brazylji”?

Jednym wiodła niewątpliwie szczerą i bezinteresowną chęć służenia odrodzonej ojczyźnie; innych zachęcała do powrotu pojęta... siła kupna waluty dolarowej, tudzież widoki wygodnego życia w Polsce po trudach i męczotach wychodźczych; jeszcze innych pociągały do powrotu różne kombinacje gospodarcze. Górował niewątpliwie: sentyment.

Według obliczenia d-ra M. Szawleskiego („Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki”) od lipca 1918-go do lipca 1923-go wróciło do Polski 129. 638 reemigrantów, przeważnie osób urodzonych w Ameryce. Kobieta polska, wtrącając tu nawiasem, zdradza małą ruchliwość zarówno w wyjeździe do Ameryki jak w powrocie do kraju... Zdecydowały się na osiedlenie w Ameryce, łatwiej się tam aklimatyzuje niż mężczyzna; szybciej przywykła do amerykańskich wygód i tamtejszego dobrobytu, a po powrocie do Polski o wiele silniej, niż mężczyzna manifestuje swoje — niezadowolone.

Bo, wolno powiedzieć, że powszechne r o z c z a r o w a n i e s p o t k a ł o n a s z e w y c h o d z t w o w r a c a j ą c e do kraju.

Przybywszy, rozporządzający kilkunastu a nawet kilkudziesięciu tysiącami dolarów, stali się wprawdzie w kraju odrazu bądź większymi właścicielami ziemskimi, bądź wcale pokaźnymi przemysłowcami, albo handlowcami — ale, ciężkim warunkom egzystencji w obecnej Polsce i oni niebardzo mogą poddać. Średnio zamożna warstwa reemigrantów, posiadająca w gotówce 2—5 tysięcy dolarów osiadła na drobnych fol-

warkach, zakupiła kamienice, prowadzi młyny i cegielnie, buduje drobniejsze przedsiębiorstwa fabryczne, rzuca się do handlu... Powodzą się tej warstwie nieszczęśliwie. Rolnicy gospodarzą kiepsko; pochopne nabycie majątku... bez inwentarza, często gęsto rujnuje nieodwiedzającego reemigranta; kamienica nic nie przynosi; anormalne warunki w handlu i w przemyśle dają się ostro we znaki.

Trzecią, najliczniejszą kategorię reemigrantów stanowią ludzie posiadający poniżej 2 tysięcy dolarów; niebrak też rodaków naszych powracających z Ameryki tylko z parą rąk spragnionych roboty... Większość udaje się do starych sadyb swoich, powiększając przykupem ojczysty zagon. Są to pionierowie postępu na wsi polskiej. Wprowadza u siebie i propaguje postępowe zmiany w mieszkaniu, odzieży, pożywieniu. Wielu osiada w miastach, mając się sklepikarstwa, przemysłu restauracyjnego, lub jakich drobnych procederów różnorodnych. Tej warstwie jeszcze względnie powodzi się najlepiej.

Polski „Amerykanizm” pracują z największym pożytkiem dla siebie i dla kraju na osadnictwie rolnem i wiejskiem w Poznańskim i na Pomorzu. W niektórych też polowiatkach reemigranci wykupili polowe własności niemieckiej i tworzą tam zasobną warstwę rolniczą i mieszczańską.

Naogół jednak reemigranci nasi nie są zadowoleni z powrotu do kraju — i, rzecz charakterystyczna, ludność miejscowa też nie jest zadowolona z napływu zaoceanowych przybyszów. Reemigranci — jak wyraża się p. Szawleski — są jak owe przepłantowane, amerykańskie rośliny. Odechorowują zmianę gleby i klimatu. Przyzwyczajeni do wartościowego pieniądza, do elektryki, do gazu, do ciepłej wody wodociągowej, do szybkiej i wygodnej komunikacji, do wyszukaniejszego pożywienia, odczuwają dotkliwie brak tych wygód i w społeczeństwie naszym wnoszą ferment niezadowolenia. Wielu wśród taniego (w porównaniu do amerykańskiego) życia ulegają rozleniwieniu i rozpajają się. Wrócić do kraju z wysoko podniesioną głową, dumai z posiadania wysoko wartościowej waluty, dumai z obywatelstwa amerykańskiego, z należania do wyższej kultury. W kraju nie im się nie podoba... polskie „porządki” wydają się im nieznacznymi i głupimi. A tu w dodatku ludność miejscowa bynajmniej przed przybyszami nie czapkuje, a władze administracyjne ani myślą odnieść się do nich z „należnym” respektem.

Z drugiej strony szorstkość, wyniosłość i krytycyzm „Amerykanów” źle dla nich usposabia ludność miejscową. Drażni ją, upokarzają. Często też przybysze przywożą do kraju zaraźliwe choroby...

W kołach wychodźców duże niezadowolone wywołała ustawa z kwietnia 1920 r. obstrząająca socjalnym podatkiem i formalnościami nabywania nieruchomości przez „obcokrajowców”, a zatem i Polaków obywateli amerykańskich. Polska musiała bronić się przed wykupywaniem jej przez obywateli obcych państw a nie mogła trakto-

wać obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego inaczej niż resztę obcokrajowców.

Niezadowolone i rozczarowane zahamowały żywiołowy impet reemigracyjny. Najbardziej do powstrzymania reemigracji przyniły się iście czarne relacje o Polsce i warunkach bytowania w starej ojczyźnie tych, którzy zabawiwszy czas jakiś w wolnej i niepodległej Polsce powracali do Ameryki zaklinając tamtejszych swoich rodaków aby za nie w świecie do Polski — nie wracali.

Zważywszy na to gwałtowne wysychanie źródła nowych i tegich żywiołów, któreby mogły zmartwychwstać Polskę znakomicie zasilić, zdobył się nareszcie rząd nasz w drugiej połowie 1922 r. na powołanie do życia w Warszawie Urzędu Emigracyjnego, któryby się zaopekował całym ruchem reemigracyjnym. Dopiero w końcu wspomnianego 1922 roku dało się zauważyć w Polsce żywsze zainteresowanie się reemigracją oraz ekoją w kierunku państwowej i społecznej organizacji całego reemigracyjnego ruchu. W łonie Urzędu Emigracyjnego powstaje biuro reemigracyjne a Polskie Towarzystwo Kolonjalne zabiera się do utworzenia, szeroko rozsiadając biur pośrednictwa i informacji. Związki Polaków przybyłych z Ameryki zaczynają jednaczyć się w patronat, a ów patronat zamierza — przy pomocy Urzędu Emigracyjnego i Towarzystwa Kolonjalnego wraz z jego organem „Wychodźca” pokryć Polskę siecią związków, mających za zadanie: organizować reemigrację, okazując jej wszelką pomoc.

Tak stoją rzeczy w obecnej chwili. Jeszcze się nie ma wrażenia, że Polska posiada już siłę atrakcyjną dla rozproszonych po świecie rodaków swoich, siłę którąby mogła stale pociągać rzesze wychodźców ku powrotowi do kraju. Wręcz jakby przeciwnie ruch emigracyjny zaczął wzmagać się w ostatnich czasach skierowując się nie za ocean ale przeważnie — do Francji, gdzie w niektórych okręgach gminnych liczba zatrudnionych Polaków dosięga już 50-siu procentów — i wyżej.

Dla polskich dolarów Polska zdaje się najmniejszej atrakcji już nie posiadać. Wina za to spada w równej mierze na sterników państwa naszego jak na ludność nieumiejącą stworzyć dla reemigrantów atmosferę, ku którejby sięgnęli zamiast z niej uciekać z powrotem za morze.

Jacs.

## Udaremnienie napadu.

Z Sarn donoszą: Przed kilku dniami władze policyjne aresztowały niejakiego Józefa Stęblewskiego za przekroczenie granicy z Rosji do Polski na terenie powiatu Sarnieńskiego. Aresztowany Stęblewski zeznał, że należał do bandy dywersyjno-rabunkowej, która dokonała szeregu napadów w powiecie Sarnieńskim, między innymi na posterunek policji w Tumaszgrodzie. Dalsze śledztwo wykazało, że Stęblewski był agentem G. P. U. w Korosteniu i przeszedł granicę w celu przeprowadzenia wywiadu przed zamierzonym nowym napadem dywersyjnym.

## Supremacja władzy cywilnej.

WARSZAWA. 29.VIII. (PAT). W związku z nominacją 2-ch generałów na stanowiska wojewodów podkreślić należy, że ośnośna decyzja rządu spowodowana została wyłącznie koniecznością zapewnienia należytego współdziałania władz cywilnych i wojskowych.

Pohieważ w danym wypadku alternatywa podporządkowania władz administracyjnych dowództwu wojskowemu okazała się niewłaściwa, rząd postanowił pozostawienie pełni władzy w ręku organów M-stwa Spraw Wewnętrznych, jako czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego za utrzymanie bezpieczeństwa w kraju, wprowadzając jedynie generałów, nie będących w stanie czynnej służby wojskowej, na stanowiska wojewodów najbardziej zagrożonych województw.

Doświadczenie i autorytet wojskowy nowych wojewodów zapewnią harmonijne i konsekwentne przeprowadzenie tych zarządzeń, które łącznie z utworzeniem korpusu wojskowego straży pogranicznej podlegają faktycznie M-stwu Spraw Wewnętrznych, zapewnią mają przywrócenie i utrzymanie pokoju na pograniczu Ziemi wschodnich.

## SEJM I RZĄD.

### Rezygnacja del. Romana.

W czwartek p. Walery Roman udzielił odpowiedzi odmownej na uczynioną mu przez rząd propozycję objęcia podsekretarjatu do spraw kresowych w Min. Spraw Wewnętrznych. Tem samym upada narazie projekt utworzenia tego podsekretarjatu stanu zarówno w Min. Spraw Wewnętrznych jak i przy prezydium Rady Ministrów.

Powrót polskich ekspertów z więzienia bolszewickiego.

Onegdaj drogą na Stolpcę przybyli do Warszawy po miesięcznym pobycie w więzieniu bolszewickim polscy eksperci naukowcy prof. Sochaniewicz i Stanisławski. Obaj uczeni cieszą się dobrem zdrowiem. Obszerne sprawozdanie z przeżytych przygód złożą oni niebawem w ministerjum spraw zagranicznych.

Ostatni termin repatriacji obywateli polskich.

S. S. S. R. ogłosiła, że ostateczny termin repatriacji do Polski oznaczono na dzień 15 listopada b. r. Na mocy tego rozporządzenia, repatrianci, którzy pragną wyjechać do Polski, obowiązani są złożyć podania wraz z dokumentami do konsulatu polskiego jednak nie później, jak w październiku, po czym otrzymają wizę na czas trzech miesięcy. Po upływie tego terminu żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Likwidacja sprawy dóbr Żywieckich.

Rozporządzeniem prezyd. Rzeczypospolitej z dn. 24 sierpnia r. b. została ostatecznie zatwierdzona sprawa dóbr Żywieckich. Zatwierzenie to polega na tem, iż państwo polskie nie przyjmuje na własność dóbr Żywieckich, ustanawia zaś jedynie, zgodnie z wyrażoną w ustawie wolą ustawodawcy, na dobrach Żywieckich prawo zastawu, zabezpieczające skarb państwa przed ewentualną odpowiedzialnością finansową państwa polskiego, mogącą wyniknąć z traktatu.

Jednocześnie rząd zgodził się, ażeby hipoteczny właściciel dóbr Żywieckich, arcy-książę Karol Stefan Habsburg, wykonał swe przyrzeczenia szerszokrotne (zmnniejszając ich zakres) wyłącznie na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie, do której znaczna część przedmiotów przyrzeczonych r. ub. już się odnosiła, i którą z właścicielem dóbr Żywieckich łączyły już stosunki dawniejsze.

Darowizna uczyniona przez arcyksięcia Karola Stefana Habsburga na rzecz Akademii Umiejętności obejmuje użytki rolne i lasy ogólnego obszaru 10.500 ha., co stanowi 20% ogólnego obszaru dóbr Żywieckich.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW

M. FROST

TROCKA 2,

powrót i wznowił przyjęte uczniów.

## Przyjęcie ustaw Dawesa.

BERLIN. 29.VIII. (Pat). Reichstag przyjął ostatecznie następujące projekty:

o utworzeniu banku emisyjnego — 250 głosami przeciwko 172 gł.,

o likwidacji Rentenbanku — 262 gł. przeciw 172 gł. oraz w sprawie obligacji przemysłowych — 250 gł. przeciw 175 gł.

Ustawa kolejowa uchwalona została 314 głosami przeciwko 127, wymagana więc większość 2-3 głosów została osiągnięta. Nacjonalisci głosowali za ustawą.

## Przed sesją Ligi.

Obserwator amerykański na sesji Ligi.

BERLIN. 29.VIII. (Pat). Według doniesień z Berna, we wrześniowych obradach Ligi Narodów weźmie udział również poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii Gibson, jakkolwiek zresztą w charakterze nieoficjalnym.

Mussolini nie weźmie udziału w obradach jesiennych.

RZYM. 29.VIII. (Pat). Wobec informacji oficjalnego organu prezydenta ministrów Mussoliniego — Popolo d'Italia — premier włoski zrezygnował z zamiaru wzięcia osobistego udziału w obradach zgromadzenia Ligi Narodów.

Min. Skrzyński w Genewie.

GENEWA. 29.VIII. (Pat). Przybył tu minister Skrzyński.

## Mobilizacja w Rosji.

KYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Najwyższa rada wojenna S. S. S. R. postanowiła ogłosić w dniu 30 b. m. rozkaz mobilizacyjny do czerwonej armji. Mobilizacja ta jest związana z wielokrotnymi manewrami jesiennymi wojsk czerwonych i obejmuje 3 roczniki, które wezmą udział w ćwiczeniach dywizji terytorjalnych. W związku z zamierzonym ogłoszeniem mobilizacji krają pogłoski, że wywołana ona jest zaostreniem się stosunków pomiędzy Rosją Sowiecką a Rumunją.

## Strajki w Petersburgu.

KYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). Z Petersburga donoszą, że w porcie petersburskim wybuchł ogólny strajk na tle ekonomicznym. Już przedtem w niektórych państwowych zakładach przemysłowych wybuchły sporadyczne strajki, obecnie zaś ruch strajkowy przyjął charakter żywiołowy.

Władze sowieckie ogłosiły w porcie petersburskim stan wyjątkowy.

## Delegacje bałtyckie do Ligi.

KYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). „Narodnaja Myśl” podaje: W czwartek przybyła do Rygi estońska delegacja na sesję jesienną Ligi Narodów. W skład jej wchodzi minister spraw zagranicznych Puszt, gen. Lajdoner i Anderkops. Delegacja estońska odjechała do Genewy wspólnie z delegacją łotewską do której w Kownie przyłączy się delegacja litewska na czele z b. premierem Galwanowskim. W czasie krótkiego pobytu w Kownie min. spraw zagranicznych Sehja odbędzie krótką konferencję z min. Czarnieckim. Finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope zabawi w Genewie bardzo krótko.

Krają pogłoski, że przedmiotem narad min. Sehji z Czarnieckim była sprawa wileńska. Czarnieckis wysuwał podobno propozycję wspólnego frontu bałtyckiego na terenie Ligi w tej sprawie.

## Nad Bałtykiem.

II.

Gdynia, w sierpniu.

Plażowanie „w pogodę” i plotkowanie „w deszcz” gdynian urozmaiciły dwie wielkie uroczystości sportowe: regaty Ligi Żegluga Morskiej i zawody „Obozów Przystosowania Wojskowego”. Przytem na źle zorganizowane regaty przyszło bardzo wiele publiczności i na dobrze zorganizowane zawody b. mało.

Wada organizacji regat jest zresztą wadą wspólną wszystkim dobrym fachowcom, którzy wskutek tego są zazwyczaj złymi popularyzatorami. Dobry fachowiec przypuszcza zazwyczaj, że każdy widzi jest jeżeli nie również fachowcem, to ma jakieś wybitne uzdolnienia w tym kierunku. Wskutek tego publiczność czuje się zazwyczaj, jak na niemieckim kazaniu.

To właśnie da się powiedzieć o regatach. Co chwila wyrwał się jakiś wąty stateczek i gwałtownie dobiegł i pociął. O wiele efektywniejsza byłaby linja statków niż takie pojedyncze „wrywanie”. To też jedyną atrakcją był wysięg pływaków, których ruchliwa linja, zaczęła się w pewnym momencie posuwać ku brzegowi dość ładnie. W każdym razie była w tem emocja: „kto pierwszy” oglądana z bliska, a nie gdzieś w nieskończoności.

Przyjemną natomiast i podniosłą niespodzianką był ogromnie liczny udział publiczności w regatach, zwłaszcza miejscowej. Już od samego ranka, pociągi kursujące co godzinę niemal, zaczęły wyrzucać całe pielgrzymki z Redy, Pucka, Gdańska i Wejherowa. Po południu całe wybrzeże było szczerze usłane olbrzymimi tłumami publiczności. Miłe wrażenie sprawiał zwłaszcza entuzjazm dzieci na widok statków, łodzi i łódek snujących się przed nimi. Słusznie entuzjazm do morza krzycić chce Liga przedewszystkiem wśród dzieci.

Zawody sportowe obozów przystosowania wojskowego były lepiej zorganizowane, bardziej zrozumiałe i efektowne. Zwycięcą na całej linji został warszawski Azetes (Akademicki Związek Sportowy) w osobie zwłaszcza niezrównanego Brunera.

Wilno niestety dość słaby udział wzięło w zawodach uzyskując za ledwie 3-cie miejsce. Uroczystość zakończyła zabawa skautowa na ślicznych wzgórzach gdynskich przy ogniskach, urozmaicona tańcami monologami, śpiewami i t. d.

Nie mam na to danych, atmosfera bowiem plażowania i kąpiel morskich nie usposabia do wywiadów z działaczami miejscowymi, ale zdaje się, że istotnie Niemcy zabierają się do kulturalnego podboju Pomorza. Hość gości niemieckich w tym roku na Helu była, o dziwo, w stosunku do niedawnego bojkotu, dość znaczna.

W Sopotach daje przedstawienia opera berlińska, orkiestra gra codziennie hymny narodowe, którym się przysłuchują tłumy gości berlińskich. To są rzeczy zewnętrzne, potwierdza jednak ukryte intencje prasa miejscowa.

To też przyspieszyło tempo naszej pracy państwowej na Bałtyku, a zwłaszcza budowy Gdyni bezwzględnie należy. W wysięgu narodów niekiedy więcej chodzi o tempo pracy, niż o samą pracę.

Niessolt.

## Berlińsko-rosyjskie kłamstwa.

RYGA, 29.VIII. (telef. wi. — s). Rosyjskie „Siewodnia” podaje na naczelnym miejscu następującą depeszę z Berlina: „W Polsce przygotowuje się powstanie. Dzienniki polskie donoszą, że w wschodnich okręgach znów miały miejsce zbrojne starcia pomiędzy bandami, policją i wojskiem. Według opinii „Gazety Porannej” (?) w wschodnich prowincjach Polski projektowane jest powstanie. Wśród Białorusinów, Ukraińców i Rosjan prowadzona jest intensywna agitacja, popierana przez rząd sowieński. W rosyjskich (?) i litewskich (?) miejscowościach pogranicznych otwarcie mówią, że w każdej chwili może wybuchnąć powstanie”.

## Aresztowanie Sawinkowa.

Sowiecki oficjalny komunikat.

MOSKWA, 29. VIII. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje następujący komunikat oficjalny: 20 sierpnia b. r. na terytorjum rosyjskim został zatrzymany przez O. G. P. U. obywatel Sawinkow Borys Wiktorowicz, jeden z najbardziej nieprzejednanych i czynnych wrogów robotniczo-właścicielskiej Rosji.

Sawinkow został zatrzymany z fałszywym paszportem na imię Stiepanowa. Aresztowanemu Borysowi Wiktorowiczowi Sawinkowowi został doręczony w dniu 23 sierpnia o godzinie 23-iej akt oskarżenia, i po upływie 72 godzin zgodnie z przepisami procedury karnej rozpoczął się w kolegium wojskowym Sądu Najwyższego S. S. S. R. jego proces. Skład sądu: prezes, tow. Ulrich i członkowie sądu Kameron i Kurzuiluk.

Akt oskarżenia, zeznania świadków i sprawozdanie z posiedzenia sądu będą ogłoszone jutro. Po 2-dniowym posiedzeniu o godzinie 1 m. 10 został ukończony proces sądowy w sprawie Sawinkowa. W swoich zeznaniach i ostatnim słowie Sawinkow przyznał się otwarcie, że cała jego działalność polityczna skierowana przeciwko władzy sowieckiej była omyłką i błędem, zrzekł się kategorycznie walki z władzą sowiecką, wyjaśnił działalność

interwencyjnistów z zagranicy i przyznał, że we wszystkich punktach, które zmusiły go do podjęcia walki z władzą sowiecką, rewolucja październikowa miała zupełną bez zastrzeżeń słusność. Swoje ostatnie słowo oskarżony Sawinkow zakończył wezwaniem do wszystkich kochających swój naród, ażeby bez zastrzeżeń uznali władzę sowiecką i byli jej posłusznymi. Sąd postanowił zastosować do Borysa Sawinkowa najwyższy wymiar kary, jednakże, biorąc pod uwagę przytoczone oświadczenia Borysa Sawinkowa, sąd postanowił zwrócić się do C. I. K. S. S. R. o złagodzenie wymiaru kary.

## Komuniści w Jugosławii.

RYGA, 29.VIII. (tel. wi. — s). „Lta” donosi: Powołani do armii jugosłowiańskiej chorwacy rekruci pod wpływem agitacji komunistów i separatystów w wielu wypadkach odmawiają od przysięgi na wierność królom.

B. premier Pasicz i jego zwolennicy organizują wiece protestu na których domagają się od rządu energicznych kroków w celu wykończenia agitacji komunistycznej w szeregach armii i podjęcia walki z separatyzmem Chorwatów.

## Wojna domowa w Chinach.

RYGA, 29.VIII. (tel. wi. — s). Z Moskwy donoszą, że w Chinach wybuchła pomiędzy dwoma prowincjami wojna domowa. Przyczyną zbrojnych starć jest antagonizm dwóch gubernatorów Szanchaju: cywilnego i wojskowego na tle kompetencji.

Komunikacja kolejowa na linii Szanchaj—Naukin została przerwana. W szanchaju wyładowały oddziały marynarki amerykańskiej.

## „Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRŁICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galan-

teryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

## Teatr Wielki.

„Carmen” z udziałem St. Gruszczyńskiego.

Dla uzupełnienia pokazu swych kreacji artystycznych, wystąpił nasz gość znakomity w roli Don Jose, którą zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze.

Gdyby trzeba było lakonicznie określić indywidualność artystyczną p. Gruszczyńskiego, nie potrafiłbym odnaleźć innego przymiotnika, jak — wspaniały. Czy to odnośnie do jego potężnego, ście bohaterskiego głosu, nawet w pięknym brzmieniu „piana” nie mającego nic z tej — jakby trochę — niemieckiej — miękkości, czy to odnośnie do równie silnego wyrazu w najgłębszych przeżyciach odtwarzanego dramatu, czy też w majestatyczności ruchów i gestu. Wszystko to jest wspaniałe i fascynujące. Don José w interpretacji p. Gruszczyńskiego ma w sobie coś z legendowego Samsona, ujarzmionego przez przewrotną Dalilę. Może, jak na skromnego sierżanta, nawet nieco zawiele tej królewskości, ale prawda życiowa, chyba, zawsze pozostanie w operze tylko bardzo warunkową i dla tego poddajemy się chętnie urokowi, roztaczanemu przez wielki artystę odtwórcy p. Gruszczyńskiego.

Niezależnie od postępów w śpiewie, zrobionych od czasu pierwszego występu p. Pastówny na scenie wileńskiej, niepodobna — niestety — uznać, że wykonanie tak odpowiedzialnej i trudnej roli Carmen leży w zakresie jej w zupełności dostępnym. W rzeczach artystycznych nawet najszlachetniejsze zamiary i najlepsze chęci nie wystarczają całkowicie.

Ze zwykłym sobie powodzeniem wystąpił p. Romanowski w roli toreadora, wzbudzając szczerzy zachwyt odśpiewaniem słynnej pieśni w akcie drugim. Niemniej pięknie

śpiewała p. Jefimcewa partję Mi-caeli.

Mniejsze partje kontrabandzistów objeli pp. Krużanka, Korsak-Targowska, Janowski i Kopuszewski. a rolę oficera wykonał p. Wraga. Wszyscy artyści bardzo się przyczynili do podniesienia korzystnego wrażenia ogólnego. Szkoda tylko wielka, że brak czasu na wystudjowanie zmusił do opuszczenia kwintetu kontrabandzistów w akcie drugim, jednej z najpiękniejszych i najgenialniejszych części tego nieśmiertelnego arcydzieła literatury operowej.

Jakkolwiek przyzwyczailiśmy już nas p. Leszczyński do niczem nieumotywowanych zmian w tempach, wskazanych przez kompozytorów i ogólnie przestrzeganych, z czym się niepodobna zgodzić, ale czasami można jeszcze o tem dyskutować, jednak takie wręcz niezrozumiałe pędzenie początku uwerwury, kiedy, zamiast dziarskiego i radosnego marsza, słyszy się tylko chaotyczny pośpiech zatracający rytm z niewiadomo pociągniętą drugą ćwiartką, lub inne podobne samowolne traktowania muzyki w wielu momentach opery, już nie mówiąc o wchodzącym wprost w manierę p. L. nadużywaniu pauz generalnych, nie może nie wywołać szczerzego protestu rzeczowego krytyki, zniecierpliwionej w końcu taką bezceremonialnością w obchodzeniu się z dziełami tak powszechnie znanymi. Poza tem, bardzo wielkimi zastrzeżeniami, można stwierdzić, że zespół sceny i orkiestry był tym razem znacznie lepszy, niżeli na przedstawieniu poprzedzającym.

Michał Józefowicz.

## ! UWAGA!

Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie płci obojga mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji

Szczerzy w

BIURZE REKLAMOWEM

Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

## NA SEZON SZKOLNY

Nizej wymienione księgarnie polecają

## Podręczniki Szkolne

w dowolnych ilościach dla wszystkich zakładów naukowych:

Księgarnia Gebethnera &amp; Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza 6. telef. 624.

Księgarnia W. Makowskiego, ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia Wacława Mikulskiego, ul. Wileńska, 25 telef. 664.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1. telef. 314. — Filja, ul. Wileńska 36.

Księgarnia Św. Wojciecha, ul. Dominikańska 4, telef. 845.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, ul. Wielka 7 telef. 660.

Polska Składnica Książek K. Rutskiego ul. S-to Jańska 3.

W wyżej wymienionych księgarniach ceny książek są jednakowe.

## Ryskie wspomnienia.

XII.

(Dokończenie.)

Środa 20 października.

Wczoraj w południe wróciłem do Warszawy z mojej wyprawy do Rygi.

Chcąc uzupełnić moje wspomnienia z ubiegłego miesiąca, opowiem pokrótce przebieg dzieł delegacji pokojowej polskiej od chwili podpisania traktatu preliminarznego.

A więc we środę (13 października) t. j. nazajutrz po podpisaniu traktatu, p. Dąbski dawał obiad dla członków delegacji polskiej eksper-tów; tegoż dnia wieczorem odbył się pożegnalny bankiet, dany przez p. Dąbskiego dla przedstawicieli prasy.

Na tym ostatnim bankiecie Grabski, (jak nam o tem opowiadał sam) podobno napadł mocno na przedstawicieli prasy litewskiej, czyniąc jej wyrzut, że zanadto mało dba o wzbudzenie w społeczeństwie litewskim przychylnych

nastrojów dla stosunków polsko-litewskich, że społeczeństwo litewskie, jego sejm i rząd, nie dbając o Polskę, lekceważą interesy Polaków na Litwie, wywołując ich z majątków, utrudniając im możność kulturalnego rozwoju narodowego (zwłaszcza w Letgali) etc. Podobno, przemówienie Grabskiego zrobiło na Łotyszach duże wrażenie. Jeśli to prawda, to być może, że Polacy inflanccy zdołają nareszcie zdobyć dla siebie możność bronięcia się przed zachłannością litewską; faktem jest bowiem, że w tej chwili rodacy nasi na Inflantach polskich są wydziedziczani z majątków (bez jakiegokolwiek bądź indemnizacji), że szkoły polskie są zamykane, urzędnicy Polacy usuwani z posad etc.—Wogóle pozycja Polaków na Inflantach jest okropna; ludzie ci nie tylko są ofiarami litewskiej zachłanności, ale na domiar złego nikt nie chce stanąć w ich obronie; znamieną bowiem jest rzeczą, że rząd polski, który w Rydze ma przeciw swojego posła (przedtem był adwokat Boufał, obecnie zaś p. Kamieniecki), nie robi nic, by za-

stronić swą powagą Polaków inflanckich. Podobno dyplomatom naszym chodził więcej o utrzymanie dobrych stosunków z władzami litewskimi, niż o zdobycie dla rodaków naszych możliwości istnienia i trwania na placówkach, na których stali dotychczas. A przecież Letgalią zdobyta została dla Łotwy przez wojska polskie! Był czas przecie, gdy wojska nasze — po wyzwoleniu tych ziem z najazdu bolszewickiego — zajmowały te ziemie, a ludność ich szła do Warszawy żądanie wcielania ich do Polski. Niestety, zawsze niedołężna dyplomacja polska nie potrafiła zawrzeć z Łotyszami przed wycofaniem wojsk polskich z Inflant, traktatu, gwarantującego Polakom w Litwie ich prawo do mienia i kultury polskiej!

Obecni w Rydze Polacy z Inflant odpowiedzieli kilkakrotnie Dąbskiemu, Grabskiemu i innym członkom delegacji polskiej (konferowali również z nami t. j. przedstawicielami Kresów), prosząc o zajęcie się ich losami i wskazanie rządowi polskiemu na niewłaściwe traktowanie ich interesów przez dyplomację

litewską. Czy usiłowania te dadzą pożądaną rezultaty, — oczywiście, pokaże to dopiero przyszłość. (\*)

Odjazd nasz z Rygi nastąpił dopiero w piątek (15 października) po południu.

Oczywiście, nie mogę pominąć milczeniem szczegółów naszej powrotnej podróży, wskazują one bowiem najlepiej na brak organizacji, panującej stale w naszych urzędach polskich, a w szczególności w urzędach ministerjum spraw zagranicznych.

Jakkolwiek, wobec sprawy gen. Żeligowskiego i zaostżenia się w związku z nią stosunków litewsko-polskich, p. Dąbski już na kilka dni przed wyjazdem z Rygi, mówił o konieczności ominięcia w drodze powrotnej do Warszawy, przejazdu przez Litwę w Możejkach, jakkolwiek wobec tego również postanowiono wojskowych naszych przydzielonych do delegacji, już na parę dni wcześniej wyprawić okrętem wprost z Rygi do Gdańska, — tem niemniej p. Dąbski zdecydował, że

(\*) Już pokazała! (Przy. Red.)

on sam, delegacja i eksperci pojedą koleją z Rygi do Libawy podległym specjalnym, danym przez władze litewskie, i że tylko po dejechaniu do krańcowego punktu Łotwy, t. j. do miejsca, gdzie kolej żelazna wchodzi na terytorjum litewskie, przebiegając kilka stacji, w ich liczbie również Możejki, — p. Dąbski, gen. Kuliński i wraz z nimi oryginalny egzemplarz traktatu pokojowego opuszczają wagoni samochodem, okrążając terytorjum litewskie, dojadą do tego punktu, gdzie kolej żelazna powraca znowu na terytorjum litewskie, aby tam znowu wsiąść do tego pociągu, którego ani reszta członków delegacji, ani eksperci nie opuszczają wcale, przejeżdżając w nim kilka stacji, leżących na terytorjum państwa litewskiego. Plan ten został, oczywiście, wprowadzony w czyn. Nie mogę jednak powiedzieć inaczej, że przedsięwzięcie to było nadzwyczaj ryzykowne, a jako takie nie odpowiadające powadze polskiej delegacji pokojowej.

Powracam do szczegółów. Przedewszystkiem więc, jakkolwiek Łotysze podjęli się przewieźć nas

# KRONIKA

SOBOTA

30 Dnia

Róży Lim.

Jutro

Rajmunda

Wschód słońca 4 g. 51 m.

Zachód „ g. 18 m. 28

## WILEŃSKA.

skargą, że urzędnicy urzędów skarbowych nie liczą się wcale z opinią rzeczoznawców branżowych i z opinią członków komisji szacunkowych.

W izbie skarbowej zapewniono, że zgodnie z nowym okólnikiem Min. Skarbu inspektorowie skarbowi otrzymają wkrótce od władz przełożonych pouczenie w tym sensie, iż należy przy wymiarze podatków polegać jedynie na opinii komisji szacunkowych.

Zmiany personalne w Delegaturze. „Kurier Wileński” podaje: Według weraji krążących, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy Delegaturze Rządu p. Dworakowski otrzymał dymisję.

(1) Lichwa hotelowa. Urząd do walki z lichwą skierował do sądziego pokoju m. Wilna dochodzenie w sprawie właścicieli hotelu „St. Georges”, Marji Balańskiej, za pobieranie wygórowanych cen za pokoje hotelowe i oprócz tego za niepodanie każdego świadczącego oddzielnie.

Odczyt. Dn. 30 sierpnia o g. 7 w w. Domu ludowym przy ul. Zarzecze 5 odbędzie się odczyt dyr. P. M. S. p. Stanisława Clody na temat: Wstęp do opisu ziem polskich. Wejście bezpłatne.

## Z SĄDÓW.

Sensacyjna sprawa. Rozpoczęła się wczoraj około południa w sali Sądu Okręgowego przy nieopolicie licznym napiwicie publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiadł 37-mio letni obywatel ziemski Wacław Żukowski oskarżony o rozmyślne zastrzelenie żony, rok temu, tu, w Wilnie. Akt oskarżenia podkreśla szczegóły, że Żukowski w dniu zabójstwa wymógł na żonie zapisanie mu dwóch folwarków; jednocześnie zaś rozwodzi się nad stosunkiem miłosnym, który łączył s.p. Żukowską z dobrze znanym w towarzyskich sferach Wilna adwokatem Jaromirem Matiaszem.

Z obecności na procesie wielu lekarzy ekspertów, ze znakomitym warszawskim psychiatrą dr. Radziwiłowiczem na czele wnoszą wolno, że będzie przez obronę kwestjonowana poczytalność oskarżonego, ulegającego przypadłościom neurostenicznym oraz alkoholizmu.

Przewodniczący sądowi wiceprezes Owsiński mając za asystentów pp. Jodziewicza i Niedziałkowskiego. Oskarża podprokurator Jankiewicz. Obronę wnoszą adwokaci Marjan Niedzielski z Warszawy i Szyrowski. Powództwo cywilne popierają adwokaci Jasiński i Mirowski. Świadców staje kilkunastu.

W dniu wczorajszym, zaraz po rozpoczęciu badania pierwszego świadka, siostry zabitej, zarządzone zostało dalsze odbywanie rozpraw przy zamkniętych drzwiach. Sądząc z nader obfitego śledczego materiału ze strony oskarżenia jak dowodowego ze strony obrony, rozprawa potrwa co najmniej dwa dni.

## NOWOSCI WYDAWNICZE.

M. Schwob: „Żywoty urejone”. Tłumaczył z francuskiego L. Schildenfeld-Schiller. Tow. Wyd. Ignis. Warszawa. 1924.

„Tygodnik Ilustrowany” z 23 sierpnia zawiera w części ilustracyjnej reprodukcje całego szeregu obrazów Puyssade Chavannes, z rzeźb setnej rocznicy urodzin wielkiego malarza. W Ilustrowanej kronice bieżącej szeroko uwzględnione życie kapłanów w Gdyni, Święto żołnierza polskiego, wznowienie festiwalów w Bayreuth i t. p.

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej” przynosi w najświeższym swym zeszycie, wśród obfitej, jak zazwyczaj trę-

ci cenne studjum d-ra Gasiorowskiego o władzy wykonawczej Prof. Glimm pisze o chemii sądowej, dr. Schnejkert o wiadomościach i kradzieżach.

## TEATR I MUZYKA.

Ostatnie dni opery wileńskiej. Dziś z udziałem St. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego grana będzie „Żydówka”. Rola tytułowa śpiewa z wielkim powodzeniem p. Krużanka, kardynała—p. Wraga.

Przedstawienie pożegnalne. Niedzielne pożegnalne przedstawienie składać się będzie z dwóch oper: najpierw z udziałem St. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego odegrane będą „Palace”, potem zakończy „Strasny Dwór”—Montuski (akt czwarty), który otwierał sezon bieżący.

Teatr Polski. „Małżeństwo Fredeny”. komedia Picarda i Schmita z gościnnym występem H. Ordonówny i Jan Janusza grana będzie już tylko do niedzieli wieczorne. Na każdym przedstawieniu „Fredeny” teatr bywa szalenie zapelniony i gdyby nie wyjazd do Warszawy znakomitych gości, sztuka ta niewątpliwie jeszcze długo utrzymałaby się na repertuarze.

Dziś i jutro „Małżeństwo Fredeny”. Występy W. Brydzińskiego. Jeden z najznakomitszych współczesnych artystów wirtuozów W. Brydziński pod osobistym kierunkiem rozpoczął próby z egzotycznej i niezmiernie ciekawej sztuki „Tajfun”—Lengyel’a, której premiera wyznaczona na poniedziałek. Występy Brydzińskiego wzbudziły kolosalne zainteresowanie.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

Pożar. Dn. 29 bm. w zamkniętym sklepie aptecznym Mojszy Alperna (Bosacka 7) powstał pożar wskutek zatlenienia się nafty. W przeciągu pół godziny straż ogólna ogień stłumiła. Straty narazie nie są obliczone.

Wypadek na kole. Dn. 28 b. m. na 3 peronie stacji osobowej w Wilnie wskutek własnej nieostrożności spadł z rusztowania malarz Leon Wojtkiewicz który odniósł ciężkie uszkodzenia całego ciała. Poszkodowanego odwieziono do ambulansu kolejowego.

Skutki dekratu. Dn. 29 bm. lokator garstkami rozbił głowę 38 letniej E. Pimonowej (Składowa 5). Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

Kradzieże. Antoniemu Pac-Pomarnackiemu (Wielka 47) skradziono ubrania oraz biżuterję wartości 1000 zł.

Jankielowi Arlukowi (Składowa 7) skradziono 50 zł.

Zofii Makowskiej (wieś Słowaczany gm. Mielnińskiej) skradziono krowę wartości 250 zł.

Gdzie właścicielka. W ekspozyturze urzędu śledczego na m. Wilno (Dominikańska 3 pokój 64) znajduje się do odebrania niewiadomo do kogo należący damski zegarek czarny.

## Z CAŁEJ POLSKI.

Oryginalne T-wo. „Przegląd Wołyński” donosi: Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma powstać na Wołyniu, z siedzibą w Lucku, stowarzyszenie pod nazwą „T-wo Przyjaciół Pokoju”, prezes którego nosić będzie nazwę hetman.

Członkowie T-wo zostaną ubrani w granatowe mundury z odznaką na naramiennikach w postaci anioła z różdżką oliwną umieszczonego na białej tarczy.

Zadaniem T-wo jest: krzewić ideę wspólnego pożytku, oraz wszepać w umysły swych członków i współobywateli zamiłowanie ładu i pokoju.

Środkami osiągnięta powyższego celu są: a) urządzanie wspólnych pogadanek, odczytów i zebrań, b) czuwanie nad pokojem i bezpieczeństwem odnośnego miasta (gminy, wsi).

Powyższe zadanie wymienione pod § 4 p. b. wykonuje T-wo bezpośrednio przez swych członków, jednak zawsze w ściśle porządku i instancji i wedle jej wskazówek.

Osuszanie błot pińskich. W min. reform rolnych odbyła się konferencja, na której inż. Trojanowski rozwił projekt, zmierzający do osuszenia błot pińskich. Po wygłoszonym referacie tej cie-

# REKLAMA Dzwignią Handlu!

pamiętać o tem każda firma powinna, a wystarczy tylko zatelefonować

## № 228

### BIURO REKLAMOWE

(Mickiewicza 4)

i zażądać informacji, lub kosztorysów ogłoszeń do

## w wszystkich

pism miejscowych i zamiejscowych.

**Za poradę się nie płaci.**

Kosztuje nie drożej niż w Redakcji.

**Oszczędność na czasie!**

**Warto się przekonać!**

# B-cia ALSZWANG

UL. WIELKA 42.

SP. AKC.

Telef. 822.

Nowe fasony **PAL T** damskich i męskich już nadeszły.

Wykonywamy również na zamówienie podług modeli.

Reszta nowości sezonu nadchodzi w tych dniach.

# Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wileńska 25.

Telef. 664.

Kupuje i sprzedaje oraz zamienia

## PODRĘCZNIKI UŻYWANE

dla wszystkich zakład. nauk. na dogodnych warunkach.

przez terytorjum litewskie i w tym celu dali nam do pociągu naszego swoją eskortę wojskową; jednakże, uważając widocznie, że nie są w porządku w stosunku do Litwinów, manewrowali tak, aby przejazd nasz przez terytorjum litewskie nie wypadł za dnia, a w nocy.

Mieliśmy ze sobą w pociągu, prócz delegatów naszych i ekspertów, siedem samochodów (co stanowi właściwie tak zw. „materjal woenny”) oraz przy samochodach wojskowych szoferów. Tej kontrabandy Łotysze nie bardzo widocznie chcieli pokazywać Litwinom.

Około 8 wieczorem dojechaliśmy do granicy litewskiej i tu p. Dąbski i gen. Kulifski przesiadli się do dwóch samochodów, ruszyli okólną drogą, my zaś, pogasiwszy światła w wagonach, ruszyliśmy w dalszą drogę koleją.

Komendant pociągu—Łotysz ożnajmiał nam, że pociąg nie zatrzyma się wcale na terytorjum Litwy i że w razie zatrzymania pociągu nie powinniśmy opuszczać wagonów. Po kwadransie drogi jednakże pociąg stanął. Oczywiście, zaniepokoi-

liśmy się tem poważnie; jednakże wkrótce objaśniono nam, żeśmy jeszcze na terytorjum litewskim i że zatrzymaliśmy się w celu wzmocnienia eskorty wojskowej przez dobranie kilku czy kilkunastu żołnierzy ze straży pogranicznej.

Ruszyliśmy w dalszą drogę, oczekując co chwila zatrzymania pociągu przez Litwinów, co do których nie mieliśmy żadnej wątpliwości, że przez swych szpiegów są uprzedzeni, że w danym pociągu jedzie delegacja polska. W Możejkach pociąg zatrzymał. Komendant stacji rozpoczął indagację komendanta pociągu, rozpytując go i badając, kto i poco jedzie? Ponieważ samochody nasze z orłami polskimi lotwo mogły nas zdradzić, przeto komendant pociągu rozporządził się już wczesniej, by przy samochodach w tem miejscu, gdzie są herby państwa, stanęli żołnierze łotewscy. Na zapytanie komendanta stacji komendant pociągu odpowiedział, że jedzie z Rygi do Libawy komisja rewizyjna rządowa łotewska i że to jej są samochody. Ponieważ pociąg łotewski przebie-

gając terytorjum Litwy, zachowują zasadę exterytorjalności, — Litwini nie odważyli się robić dalszych trudnień i pozwolili pociągowi jechać dalej.

W ten sposób dojechaliśmy szczęśliwie do granicy łotewskiej: tu okazało się jednak, że ani p. Dąbski ani gen. Kulifski nie przyjechali jeszcze. Musieliśmy czekać na nich kilka godzin, zaniepokojeni, czy Litwini nie urządzili na nich gdziekolwiek zasadzki.

Około 1-ej czy 2-aj w nocy panowie ci nadjechali nareszcie. Okazało się, że samochody ich wpakowały się w bagno, z którego niepodobna było je wydobyć, że wobec tego musieli część drogi odbyć pieszo, a część furmanką. Po długich perypetyjach około 5-aj w nocy stanęliśmy w Libawie.

Znajdując, że wszystkie te przygody, jakkolwiek zakończone szczęśliwie, były zupełnie zbytecznym epizodem dla delegacji pokojowej. Bądź co bądź, odbyliśmy podróż przez cudze terytorjum, kryjąc swe oblicze. Dobrze dla towarzysztwa szukającego przygód, dobrze to dla

wojska, uciekającego się do tak zw. „chytrości wojennej”, nie licuje to jednak ze stanowiskiem delegacji reprezentującej rząd i sejm państwa: delegacja taka musi odbywać swą podróż, nie skrywając swojego charakteru i roli. Maskarada, w której braliśmy z musu udział, nie licuje ze stanowiskiem państwa polskiego. A przecież niewątpliwie mogliśmy uniknąć tej maskarady, gdyby odpowiednie władze zechciały zawczasu zatroszczyć się o zamówienie dla delegacji polskiej okrętu, który przewiozłby ją bezpośrednio z Rygi do Gdańska.

Przenocowaliśmy w Libawie i w sobotę o południu podzieliwszy się na dwie grupy (delegacja i eksperci), udaliśmy się naprzód w drogę do Gdańska estońskim parowym statkiem. Był to jakiś bardzo lichy parowiec, mały i pozbawiony wszelkich prymitywnych wygod; wskutek czego mieliśmy bardzo niemilą i długą trwającą podróż. Zajeżdżaliśmy po drodze do portów w Kłajpedzie i Pilawie i dopiero w niedzielę wieczorem dojechaliśmy do Gdańska.

Delegaci nasi („suwereni”) mieli wyjechać nazajutrz, t. j. w niedzielę do Libawy razem z Dąbskim. Już jednak po przybyciu naszym do Gdańska dowiedzieliśmy się, że Dąbski puścił się w dalszą podróż z Libawy razem z sekretarzem delegacji Ładosiem, samochodem do Kłajpedy, a stamtąd pociągiem do Tczewa i Warszawy; reszta zaś członków delegacji ma wyjechać w poniedziałek do Gdańska okrętem. Wobec tego my kresowcy, chcąc załatwić trochę spraw naszych w Gdańsku, i biorąc pod uwagę, że w pociągu, odshodzącym tegoż dnia do Warszawy, nie znaleźlibyśmy miejsc, — pozostaliśmy na dzień jeden w Gdańsku.

W poniedziałek około południa przyjechali do Gdańska członkowie delegacji. Z nimi więc razem wczoraj, t. j. 19 października, o południu stanęliśmy z powrotem w Warszawie.

Mirosław Obieciński.

kawej kwestji podjęta dyskusja nie dała jednak żadnych konkretnych danych. Postanowiono przedsięwzięć na małej przestrzeni próby doświadczalne osuszenia błot. Studja te miałyby posłużyć jako wnioski co do celowości tego przedsięwzięcia oraz podstaw kosztorysu wydatków, jakie na pracę tę musiałyby być asygnowane.

**Katastrofa lotnicza w Gdyni.** Onegdaj startowali z lotniska puckiego na hydroplanie typu niemieckiego 8, chorąży pilot Zubrzycki oraz porucznik obserwator Czechanowski. Nad Gdynią w wysokości około 600 m. eksplodował motor. Lotnicy pozeleli natychmiast lądować, z wysokości jednakże 50 m. wyskoczyli poparzeni do morza. Porucznika Czechanowskiego wyłowił rybak z Puoka, Budzisz. Przewieziono go do szpitala puckiego. Natomiast chorąży Zubrzycki zginął prawdopodobnie w falach morskich, był bowiem znacznie mocniej poparzony niż Czechanowski. Mimo poszukiwań wszczętych przez łódzie ratunkowe i torpedowce nie zdołano ciała odnaleźć. S. p. Zubrzycki osierocił żonę. Był on pilotem od lat 13 w armji rosyjskiej.

**ŻYCIE EKONOMICZNE.**

**Państwowy Bank Rolny a podatek majątkowy.** Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 16 lipca 1924 r. w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego Państwowy Bank Rolny rozpoczął akcję parcelacyjno-kredytową, związaną z uiszczeniem przez właścicieli większych posiadłości ziemskich należnych od nich kwot podatku majątkowego, przyjmując od nich do komisyjnej parcelacji, względnie nabywając, obszary ziemskie, nadające się do niezwłocznej par-

celacji, lub też udzielając nabywcom parcel, pożyczek w listach zastawnych.

**KRONIKA REKLAMOWA.**

**Kursa tańców modernistycznych salonowych w Wilnie.** W mieście naszym bawi nauczycielka tańców nowoczesnych, występująca pod pseud. M-me Ducy, która, zwiędziwszy większe ośrodki cywilizacji europejskiej, jak Paryż, Wiedeń, Karlsbad, pragnie zapoznać nasze społeczeństwo z obecnym prądem tanecznym, który umiunie w formie nader estetycznej. W Wilnie zabawi czas krótki, śpiesząc z nowościami do Warszawy, gdzie lekcje cieszą się dużym powodzeniem wśród sfer inteligencji. Lekcje oddzielne i towarzyskie odbywają się w pięknej sali Klubu Inteligencji Pracującej ul. św. Anny Nr. 2, parter (d. Klub Bankowców), którzy, korzystając z okazji, liczenie przystąpili do nauki.

**Uwagze p.p. Ziemianek.** Firma Jan Wokulski i S-ka ul. Wielka 9, telef. 182, poleca paniom Ziemiankom nowość: damskie płaszcze dwustronne jesienne (touznevry) w różnych kolorach.

**NADESŁANE.**

**Kasa Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości, że z dniem 1 września b. r. zostaje wprowadzona następująca zmiana w godzinach przyjęć lekarzy kasowych:

lekarze chorób dziecięcych będą przyjmować:

dr. Łukowski od 9 $\frac{1}{2}$ —10 $\frac{1}{2}$ ,  
" Węslawski " 11—12 $\frac{1}{2}$ ,  
" Lewin " 1—2;  
lekarze chirurgów będą przyjmować:  
dr. Załuska od 11—1 $\frac{1}{2}$  (zastępując d-rów Lerenmana i Kosińskiego) i dr. Siedlecki od 4—6 (zastępując d-ra Bohuszewicza).

Od dnia 30 sierpnia do 10 września dr. Girsowicz przyjmować chorych nie będzie wobec wyjazdu na urlop.

**Sport.**

**Zawody pływackie.**

Nieodbyte z powodu niepogody w ubiegłą niedzielę międzyklubowe zawody pływackie wyznaczone obecnie zostały na niedzielę 31 b. m.

Program obejmuje następujące biegi: 1) 300 mtr. styl klasyczny (żabka), 2) 200 mtr. styl dowolny dla seniorów, 3) 200 mtr. styl dowolny dla juniorów, 4) 100 mtr. styl dowolny, 5) 100 mtr. styl dowolny dla pań, 6) wyścig wpraw przez Wilję o czas, 7) skoki do wody.

Początek zawodów o godz. 12 w południe.

**TELEGRAMY.**

**Półoficjalne konferencje francusko-sowieckie.**

**LONDYN, 29.VIII. (PAT.)** Wolf „Daily Mail” twierdzi jakoby w ostatnim czasie odbywały się w Paryżu półoficjalne konferencje rządu francuskiego z emisjarzami sowieckimi. Konferencje te będą w dniach najbliższych kontynuowane przez Rakowskiego, poczem Ciozerin ma przybyć osobiście do Paryża celem kontynuowania rokowań oficjalnych z rządem francuskim.

**Straszny orkan w Ameryce.**

**NEW-YORK, 29.VIII. (PAT.)** Szalejący u wybrzeży atlantyckich Stanów Zjednoczonych orkan spowodował w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków na statkach, znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrowe z prośbą o pomoc, zwłaszcza dla licznych ciężko rannych osób, które należy jaknajprędzej umieścić w szpitalach.

**Narady nad sytuacją w Marocco.**

**PARYŻ, 29.VIII. (PAT.)** „Journal” donosi z Madrytu, że dziś odbędzie się tam ważne posiedzenie rady Dyrektorjatu. Posiedzenie to

będzie poświęcone obradom nad sytuacją w Marocco oraz sprawie naczelnego dowództwa na teatrze operacji wojennych, które to dowództwo rząd podobno jest zdecydowany powierzyć generałowi Gomedowi Jordanowi na miejsce obecnego naczelnego wodza gen. Aizaru. W chwili obecnej wszystkie operacje na froncie zostały zawieszono, z powodu deszczów i nieprzeniknionej gęstej mgły.

**Ze świata.**

**Ludzie odznaczający się niezwykłą pamięcią.** W życiorysach starych ludzi i starych kronikach spotykamy pełne podziwu wzmianki o niezwykłej sile pamięciowej niektórych ludzi. I tak opowiadają o Groluzu i Paskalli; że nigdy nie zapominali tego co kiedykolwiek czytali lub mówili. Kardynał Mezzofanti, który znał 58 języków, twierdzi, że nigdy nie zapominał żadnego słowa, którego się kiedykolwiek nauczył. Opowiadają o pewnym grabarzu wjeckim, który pamiętał datę każdego pogrzebu, jaki się zdarzył od 35 lat jakoteż wiek i imię nieboszczyka.

Seneka mógł powtórzyć dwa tysiące różnych wyrazów raz zasłyszanych, w tym samym porządku w jakim mu je powiedziano. Przyjaciel jego, Porejusz Kato nie zapomniał żadnych z mów, kiedykolwiek przez się wygłoszonych, Porejusz opowiada że Cyrus, król perski, znał każdego żołnierza swej armji z imienia. Franciszek Suarez znał na pamięć wszystkie dzieła św. Augustyna i cytując je mógł wskazać stronę i wiersz z jakich były wzięte. Temistokles mógł nazwać po imieniu 20.000 mieszkańców Aten.

W dziełach Muretsusa znajduje się wzmianka o pewnym korsykańskim uczniu, który mógł powtórzyć w usłyszanym i odwrotnym porządku 36.000 różnych słów, raz je tylko usłyszawszy. Twierdzi on, że mógłby powtórzyć jeszcze więcej, ale ludzie którzy mu je czytali męczili się zbytnio. Do Korsyki tego przyszedł raz młodzieniec o słabej pamięci. Korsykanin zaczął go uczyć tak starannie, że młodzieniec po jednym czy dwóch tygodniach mógł powtórzyć w prostym i odwrotnym kierunku 500 wyrazów.

Mogliabecci, znakomity bibliofil florencki posiadał zadziwiająco pamięć książek i księgozbiórów. Znał on miejsce półki i cyfrę każdej książki w swej własnej wielkiej bibliotece i w innych wielkich

bibliotekach. Pewnego razu wielki książę tokański zapytał go gdzie mógłby znaleźć egzemplarz jakiejś rzadkiej książki i otrzymał odpowiedź, że istnieje tylko jeden egzemplarz a ten znajduje się w bibliotece padyszacha w Konstantynopolu na słodkiej półce trzeciego szeregu, z prawej strony od wejścia.

Józef Scaliger nauczył się napamięć Ilijady Odyssei w ciągu niecałego miesiąca, a w ciągu trzech miesięcy nauczył się całego szeregu dzieł poetów greckich. I ten to człowiek skarżył się podobno często na złą pamięć.

**TEATR POLSKI (Lutnia)**  
ostatnie występy  
**H. Ordonówny i J. Janusza**  
Dziś  
**„Małżeństwo Fredeny”**  
Komedja A. Picard'a i Jager-Smidta.  
Początek o godz. 8-jej

**TEATR WIELKI**  
ostatnie dni opery wileńskiej i ostatnie występy  
**S. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego**  
Dziś  
**„Żydówka”**  
Opera Halevy'ego.  
Początek o g. 8-jej wiecz.

Jutro w niedzielę  
**POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE**  
**„Pajace”** opera w 2-óch aktach.  
**LEONCAVALLA**

**„Straszny Dwór”** (akt ewarty)  
Op. Moniuszki  
Początek o godz. 8-jej wiecz.

**WARSZAWSKA GIEŁDA.**  
urzędowa 29 sierpnia b. r.

Gotówka: 5.21—5.18

Dolary: 26.33—25.97

Czeki: 202.33—202.35

Belgia: 23.39—23.16

Holandja: 5.21—5.16

Londyn: 23.29—23.01

Nowy Jork: 15.69—15.51

Paryż: 98.23—97.27

Szwajcaria: 98.23—97.27

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

**Skład T-wa Akc. „OSTRÓWEK”** Wilno, Zawalna Nr. 51 naprzeciw Hali. Telefon Nr. 391.

Otrzymało na sezon nadchodzący **Maneże, Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie.**

W WIELKIM WYBORZE ZA TRWAŁOŚĆ GWARANTUJEMY.

**BACNOŚĆ!** p.p. Obywatelom sprzedajemy na spłaty po przedstawieniu świadectwa od zarządu gminy, CENY POZAKONKURENCYJNE.

**Carl BÖDIKER & C-o** Amsterdam  
Reprezentacja Wileńska  
BIURO I SKŁAD: Wilno, ul. Wielka 47, ul. Rudnicka 2.

**Stale na składzie:**

W oddziale kolonialnym: wszystkie artykuły potrzebne dla handlu temi towarami.

W oddziale manufaktury: oxfordy angielskie, satyny, liberti etc.

W oddziale elektrotechnicznym: armatury, przyrządy elektr. etc.

**ŻĄDAĆ CENNIKII!**

Nadszedł transport garnków żelaznych (ozugunnych) różnej wielkości.

**UWADZE**  
Pp. LEKARZY I DENTYSTÓW

W celu ułatwienia Panom Lekarzom ogłaszania się w „Słowie”, wprowadza się od 1-go września specjalny dział adresowy pod ogólnym nagłówkiem

**„Pomoc lekarska”**

z podziałem na specjalności przy umieszczeniu takowych codziennie bezpośrednio za tekstem

Opłata wynosić będzie miesięcznie

**tylko 30 złotych**

Zamówienia prosimy nadsyłać do

**Biura Reklamowego w lokalu „Słowa”**  
ul. Ad Mickiewicza 4.

**Malarz pokojowy i sztyldów W. Woźniaki**  
Wileńska Nr. 17.  
Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wewnątrz i na zewnątrz. Aspirantom do stanu duch. pierwszeństwo. Zaręczona 28, miesz. 3.

**Przyjmę**  
4-6 młodszych uczniów na całonocne utrzymanie. Staranna opieka i wychowanie chrześc.-narod. Aspirantom do stanu duch. pierwszeństwo. Zaręczona 28, miesz. 3.

**Domy** dobre niedrogo z wolnymi mieszkaniami. zaraz okazjnie do sprzedania. Dom H. Kom. „Zachęta” Portowa 6-D.

**Najtańsze źródło zakup!!!**

OWSA siewnego  
OWSA karmowego  
OTRĄB  
SIANA  
SŁOMY CUKRU  
MAKI razowej  
MAKI pyłowej  
SŁONINY SZMALCU  
SUPERFOSFATU

**w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian**

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

**Kiosk oszklony**  
z 4-ech stron i z wierzchu

dla wystawienia eksponatów na

**Wystawie Sztuki i — —**  
— — **Rzemiosł w Wilnie**  
sprzedam.

A. Skarzyńska, Pospieszka, ul. Piękna 16 za Restauracją „Pospieszka” druga ulica na prawo.

Dojazd autobusem i parostatkami.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemian**  
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.  
Zakres działalności:  
Zakup i sprzedaż prod rolnych  
Generalna Reprezent.  
Gł. Urz. Żywnościow.  
Sprzedaż mąki żytniej.  
Skład paszy  
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

**Własne piekarnie**  
Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).  
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ośrodków, przytułków i t. p. taryt.

**Dostawy rządowe**  
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

**Składy towarowe z bocznica kolejowa**  
Róg ul. Targowej i Szkapiernej telefon 4-62.

**Własny tabor przewoz.**

**Dr. Zeldowicz** Kobieta lekarz  
ul. A. Mickiewicza 24 Przej. 9-11-5-8  
spec. weneryczne, moczop., syfilis i skór.

**Dr. Szwarz Zeldowicz**  
Pr. 12-5 Chor. kobiecej or. z spec. wenerycznej, moczop., syfilis i skór.

**D-r K. Sokołowski**  
choroby skórne i weneryczne, przeprowadza się na ul. Ostrobramską 2. przyjmuje od g. 5—7.

**GORZELANEGO**  
wykwalifikowanego poszukuje. Oferty wraz z życiorysem i referencjami nadsyłać dla St. Brochockiego maj. Wereszków, poczta i stacja Nowogródek.

**Pokój duży**  
przyzwioicie umebl., wany w srodmiesiecu zdany na biuro, do wynajęcia. Opłata roczna z góry. Adres w Biurze Reklam. Mickiewicza 4 dla M.

**Murowany skład**  
zdany na stajnię lub garaż just do odnajęcia. Wład. w biurze ogł. S. Jatana, Niemiecka 4, tel. 222.

**ZGUBIONA** książka z wojskowa wydana przez P. K. U. w Oszmianie w r. 1923 na imię Stefana Downarowicza — unieważnia się.

**Zgub. książ. wojsk.**  
wyd. przez PKU — Wileńskie. Unieważnia się.

**Zgub. książ. wojsk.**  
wyd. przez PKU — Wileńskie. Unieważnia się.

**Zgub. książ. wojsk.**  
wyd. przez PKU — Wileńskie. Unieważnia się.

**Do magazynu dziecięcych i uczniowskich ubiorów.**

**„KONKURENCJA”**  
ul. Niemiecka Nr. 21, front. wejście od ul. na 2-giem piętrze

nadszedł transport zawierający wielki wybór: **garniturków uczniowskich i dziecięcych, kostjumków i palt** wawotowych i na futrach, sukienek, fartuszków czarnych, obuwia, pończoch, czapek, zaklepek, swetrów, rejtuzów, szalików, i garderoby dla noworodków.

**CENY B. NISKIE I STAŁE.**

**PODZIĘKOWANIE.**

Za szybkie dostarczenie mi niedrogo i dobrego mieszkania, oraz staranną obsługę i uprzejmość, niniejszym wyrażam Domowi Handlowo-Komisowemu „ZACHĘTA” moje podziękowanie.

**Leokadja Nowackówna**  
Nauczycielka Sakół Powszech.  
Wilno, d. 29 sierpnia 1924 r.

**Przyjmę na miesz. z całodzien. utrzymaniem uzienic lub ucznia. Trochę opłata zapewniona.**  
Lwowska 27 m. 2. Studnička, od g. 3—6 pp.

**Ogłaszajcie się w „Słowie”**

**Na Lotwie** bezpłatnie się w **„Słowie”**

**majątki likwiduje** zgłaszajcie wszelkie mieszkania do D.H.K. od 3 do 7 września w „Zachęta” na Portog. 9-11 i 5-7 w. w. w. 6D a otrzymacie zaraz solidny i pewnych lokatorów.